

II Małopolskie Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV-VI szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych
województwa małopolskiego w roku szkolnym 2014/2015



ETAP REJONOWY

17 października 2014 roku

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
 - a) pierwszy raz – w całości
 - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu.
 - zdania wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją
 - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację a nie nazywane
 - bardziej rozbudowane zdania można przeczytać ponownie
 - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 min.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań humanistycznych i dociekliwości poznawczej: językowej i historycznej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy rywalizację.

Dziękujemy!

Tekst dyktanda dla uczniów szkół PONADGIMNAZJALNYCH

Nie tylko premierzy

Dwudziestolecie międzywojenne wyróżnia się mnogością niezwykłych ludzi, a postacie kojarzone z władzami II Rzeczypospolitej to nie tylko wykształceni politycy, wojskowi czy ekonomiści. Wśród premierów znaleźli się m.in.: nazywany „czarodziejem klawiatury” artysta, wojskowy lekarz oraz wójt z Wierzchosławic.

Artystą był Ignacy Paderewski, wirtuoz fortepianu, zagorzały patriota. Cieszył się szczególną adoracją kobiet, niekiedy polujących z nożyczkami na jego obfite, złocistorude loki. Paderewski rzeczywiście był człowiekiem o zniewalającym uroku osobistym i roztaczał wokół siebie subtelną aurę szlachetności. Król Jerzy VI nadał mu tytuł lorda, a Piłsudski uhonorował Orderem Orła Białego. Paderewski był premierem rządu odrodzonej Rzeczypospolitej przez 313 dni 1919 roku.

W maju 1936 roku na czele rządu stanął Sławoj Składkowski, jedna z najbardziej obśmiewanych postaci II Rzeczypospolitej. Wcześniej, będąc naczelnym lekarzem pułkowym, przeszedł szlak bojowy z Pierwszą Brygadą Legionów i wiedział, że brud i brak latryn potrafią zadać żołnierzom cięższe straty niż niejedna bitwa. Wbrew porzekadłom, że lekarz wojskowy to nie żołnierz, Składkowski wiele razy wykazał się niezwykłą odwagą. Za swe frontowe dokonania otrzymał srebrne *Virtuti Militari* i trzykrotnie Krzyż Walecznych. Będąc premierem rządu – najdłużej urzędującym – pełnił również funkcję ministra spraw wewnętrznych. Uważał, że jeśli chce się ludziom służyć, trzeba ich poznać tam, gdzie żyją i pracują. Kładł duży nacisk na częstsze odznaczanie ludzi krzyżami zasługi w nagrodę za działania wykraczające poza zwykłe obowiązki.

Trzykrotnie stawał na czele rządu Wincenty Witos. Pierwszy raz w lipcu 1920 roku, gdy nad Bugiem toczyły się walki z bolszewickim najazdem. Wójt podtarnowskiej gminy i poseł na sejm wyjechał rano na pole. Znalazł go tam oficer, przysłany w trybie pilnym z Warszawy po nowo wybranego premiera Rządu Obrony Narodowej. Był to sygnał, że w obronie zagrożonej ojczyzny stoją murem wszyscy, którzy ją współtworzą, a więc i chłopci. Witos doskonale się na rzecznika tej solidarności nadawał. Wyrósł w ubóstwie, wychowywał się w jednoizbowej chacie. Nigdy się nie wstydził swojego pochodzenia. Przeciwnie, podkreślał je ostentacyjnie ubiorem, np. nienoszeniem krawata do śnieżnobiałej koszuli bez kołnierzyka. Nie żywił się w bufecie sejmowym. Zasiadał w korytarzu z lnianą serwetą na kolanach, odkrawając kozikiem pajdy razowca i wędzonej słoniny, które zapijał żurem z butelki. Był autentyczny. Budził respekt swoją godną postawą i dystynkcją. Nazywano go włodarzem sejmu.

W grudniu 1975 roku wizerunek Witos, utrwalony w brązie, wmurowany został w ścianę katedry św. Jana w Warszawie. Na tablicy umieszczono słowa Witos: „Potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden, choćby największy geniusz – uczynić to może cały, świadomy swych praw i obowiązków naród”.